

**Celina Strzelecka**

Uniwersytet Wrocławski

Katedra Etnologii i Antropologii Kulturowej

## Między czasem ekologicznym a ekologią czasu w kulturze przyspieszenia\*

### **Between ecological time and the ecology of time in the culture of acceleration**

**Abstract:** Time and space are concepts that form an indivisible entity in the concept of ecological time. The process of separating these ideas in Anglo-American culture began along with the acceleration of technological development. It resulted in a quick, almost instantaneous rate of life, which affects destructively both individuals and general public. What is the main postulate of the ecology of time is to stop the negative effects of acceleration, and re-integrating the idea of time and space in the practice of everyday life.

**Key words:** ecology, time, the Nuers, acceleration, time compression

**Słowa kluczowe:** ekologia, czas, Nuerowie, akceleracja, czas skompresowany

Czas, jako jedna z głównych kategorii kulturowych, stanowi ramę, względem której ludzie strukturalizują zastaną rzeczywistość. Obrzeża tego typu społecznej konstrukcji podlegają modyfikacjom wraz ze wszelkimi zmianami dotyczącymi sfery religijnej, gospodarczej i kulturowej. Rytm życia i strukturę czasu można

---

\* Artykuł powstał dzięki środkom uzyskanym z konkursu wewnętrznego na finansowanie badań naukowych lub prac rozwojowych oraz zadań z nimi związanych, służących rozwojowi młodych naukowców oraz uczestników studiów doktoranckich Wydziału Nauk Historycznych i Pedagogicznych Uniwersytetu Wrocławskiego w 2016 roku. Numer grantu: 0420/1577/16.

potraktować także jako „swoisty sejsmograf przemian w strukturach i układach społecznych”<sup>1</sup>, których poznanie umożliwia wgląd w prymarny poziom kultury (uwewnętrzzone zasady kulturowe oparte na nieświadomym poziomie jednostek)<sup>2</sup>. Kulturowy „porządek czasu”<sup>3</sup> formułuje się na skutek strategii osvajania, opanowania i zatrzymywania chwili, tym samym jest mechanizmem radzenia sobie z nieuchronnością i przemijalnością życia<sup>4</sup>. Czas rozumiany jako kulturowa konstrukcja stanowi medium integrujące wspólnoty ludzkie. Jednak sposób, w jaki człowiek doświadcza swojej temporalności, równie dobrze może powodować rozwarstwianie społeczeństwa<sup>5</sup>.

Destabilizująca funkcja czasu polega na zaburzeniu rytmu ludzkiego życia, w wyniku wyodrębnienia się czasu społecznego i naturalnego. Rozróżnienie obu kategorii wiązało się z – istotnym w teorii Antoniego Giddensa – procesem oddzielenia czasu od przestrzeni („the separation of time from space”)<sup>6</sup>, czego z kolei źródłem były osiągnięcia technologiczne i rozwój innowacji. Przemiany takie rozpoczęły się w erze industrialnej i, oczywiście, nie zakończyły się wraz z nastaniem ery informacji, ale trwają nadal. W konsekwencji doszło do przyspieszenia tempa działań współczesnego społeczeństwa kosztem naturalnego rytmu, który w nowej rzeczywistości stracił na znaczeniu. Odosobniony, a zarazem wyróżniany czas związany z człowiekiem zaczął się jawić jako produkt techniki, nauki, sztuki i religii, sztucznie wprowadzony artefakt, często element obcy i nieprzyjazny dla środowiska życia<sup>7</sup>.

Tendencje związane z globalizacją, digitalizacją, a także akceleracją czasu mają wpływ na obecny sposób jego konceptualizacji<sup>8</sup>. Równie istotną funkcję

<sup>1</sup> B. GEREMEK: A.J. Guriwicz, *Kategorie sriedniewiekowej kultury*. „Kwartalnik Historyczny” 1973, nr 3, s. 703.

<sup>2</sup> Edward Hall uważa, że istnieją trzy poziomy funkcjonowania kultury: świadomy, prywatny oraz ukryty, nieświadomy. Zob. E. HALL: *Taniec życia – inny wymiar czasu*. Przeł. R. NOWAKOWSKI. Warszawa 1999, s. 14.

<sup>3</sup> Wiele tytułów publikacji związanych z tematyką niniejszego artykułu sugeruje, że czas jest czymś namacalnym i materialnym, posiada swój porządek, kształt oraz teksturę, jest również związany z mapami i geografiami. Metaforyzowanie czasu przez odwołanie się do przestrzeni jest powszechnym zabiegiem autorów, których dzieła w rzeczywistości dotyczą kwestii kulturowych różnic w sposobie konceptualizowania, odczuwania i waloryzowania czasu. Zob.: M.G. FLAHERTY: *The Texture of Time. Agency and Temporal Experience*. Filadelfia 2011; R. LEVINE: *A Geography of Time. The Temporal Misadventures of a Social Psychologist*. Oxford 2006; K. POMIAN: *Porządek czasu*. Przeł. T. STRÓŻYŃSKI. Gdańsk 2014; E. ZERUBAVEL: *Time Maps. Collective Memory and the Social Shape of the Past*. Chicago 2003.

<sup>4</sup> P. BOROWIEC: *Czas polityczny po rewolucji*. Kraków 2013, s. 89–90.

<sup>5</sup> I. CIFRIĆ: *Ecology of Time. Time as Integrative and Disintegrative Factor*. „Socjalna Ekologija” 2010, nr 19, s. 5–32.

<sup>6</sup> A. GIDDENS: *Nowoczesność i tożsamość*. Przeł. A. SZULŻYCKA. Warszawa 2007, s. 23–30.

<sup>7</sup> W. SZTUMSKI: *Turboświat i zasada odśpieszania*. „Problemy Ekorozwoju” 2006, nr 1, s. 49–57.

<sup>8</sup> M. TRYBULEC: *Nowe media a kulturowe doświadczenie czasu. Uwagi krytyczne na marginesie teorii akceleracji czasu*. „Annales” 2009, nr 34, s. 7–19.

w kształtowaniu temporalnych wyobrażeń pełni zjawisko tayloryzacji, polegające na podziale procesu wytwarzania i precyzyjnym mierzeniu długości trwania poszczególnych czynności. Wprowadzenie etapowości produkcji oraz dokładne wydzielanie przerw i godzin pracy wiąże się z chęcią uzyskania większych zysków i podniesienia efektywności<sup>9</sup>. Znamienne jest to, że tayloryzacja czasu objęła inne obszary społeczne. Życie rodzinne, niegdyś spontaniczne, dziś coraz częściej porównywane do doskonale zorganizowanej i mechanicznie funkcjonującej firmy, stanowi doskonały tego przykład<sup>10</sup>.

Eskalacja tempa życia związana z możliwościami, które daje technologia i nadmiar informacji, doprowadziła do społecznego przeciążenia<sup>11</sup>. Wyjście z pułapki przyspieszenia proponuje się na gruncie ekologii czasu, nauki o relacjach pomiędzy człowiekiem a czasem i świadomym kształtowaniu tych zależności. Przedstawiciele tego nurtu, będącego subdyscypliną filozofii, ukazują zagrożenia wynikające z nadmiernego pośpiechu. Eksponują właściwą postnowoczesnemu społeczeństwu radykalną potrzebę ograniczenia dominacji czasu społecznego i poszanowania czasu naturalnego. Postulują dostosowanie tempa życia do zdolności fizycznych i umysłowych człowieka przy jednoczesnym zachowaniu wysokiej jakości życia.

Autorka uważa, że elementy ekologii czasu odnajdujemy w koncepcji Edwarda Evansa-Pritcharda dotyczącej czasu ekologicznego i strukturalnego wśród Nuerów. Porównanie różnic i podobieństw między perspektywą ekologii czasu a doświadczeniem czasu ekologicznego uwydatnia konieczność stworzenia nowej kultury czasu, w której dochodzi do ponownego scalenia kategorii czasoprzestrzeni. Przez przyjęcie przez brytyjskiego badacza określonego podejścia badawczego dowiadujemy się nie tylko o pojmowaniu czasu w tradycyjnej kulturze Nuerów (w której nie jest znane zjawisko oddzielenia czasu społecznego od naturalnego ani jego odseparowania od przestrzeni), ale również poznajemy sposób wartościowania czasu w społeczeństwie, z którego wywodzi się sam uczoney. Dla uargumentowania tego stwierdzenia, na początku artykułu została szczegółowo przedstawiona teoria wspomnianego antropologa. Cykliczny rytm życia plemienia ze wschodniej Afryki stanowi w niniejszym artykule punkt wyjścia dla rozważań związanych z przemianami zachodzącymi w sposobie postrzegania czasu – od czasu linearnego, który w krajach Europy

<sup>9</sup> D. NIEHAUS: „Whenever you are, be sometime else”. *A philosophical analysis of smartphone time*. Maastricht 2013, s. 24.

<sup>10</sup> T.H. ERIKSEN: *Tyrania chwili. Szybko i wolno płynący czas w erze informacji*. Przeł. G. SOKÓŁ. Warszawa 2003, s. 185–189.

<sup>11</sup> Społeczne przeciążenie związane z niezamierzonymi konsekwencjami rozwoju technologii informacyjnych i komunikacyjnych przejawia się u jednostek (w życiu rodzinnym, pracy, polityce, konsumpcji, stylu myślenia) napięciem, stresem i dyskomfortem psychicznym, wywołanym ciągłym pośpiechem i niezgodnością między celami a stosowanymi środkami. Zob. M. TRYBULEC: *Nowe media...*, s. 12.

ukonstytuował się w średniowieczu, po dezintegrującą i skompresowaną formę we współczesnych społeczeństwach zachodnioeuropejskich i kulturze angloamerykańskiej.

## Ekologiczny i strukturalny czas Nuerów

Przykład zachowania równowagi temporalnej, dotyczącej sfery zarówno kultury, jak i natury, możemy znaleźć wśród klasycznych dzieł Edwarda Evansa-Pritcharda. Brytyjski antropolog, pisząc o Nuerach już w latach czterdziestych XX wieku, wskazywał, że czas nie jest kategorią abstrakcyjną, a sposoby jego pomiaru nie stanowią autonomicznego układu odniesienia<sup>12</sup>. Evans-Pritchard wyróżnił u Nuerów dwie kategorie systemu czasowego – strukturalną i ekologiczną. Obie odmiany mieszczą się w koncepcji czasu społecznego, który w rozumieniu Emila Durkheima wyznacza rytmy życia społecznego<sup>13</sup>.

Pierwszy – czas strukturalny – odbijał wzajemne relacje członków grupy w ramach struktury społecznej, tym samym stanowił komponent kultury i życia społecznego Nuerów<sup>14</sup>. Evans-Pritchard dostrzegł, że przedstawiciele analizowanej kultury lokalizowali zdarzenia w czasie przeszłym na podstawie epizodów ważnych dla społeczności (takich jak epidemia, głód, powódź) w perspektywie około pięćdziesięciu lat. Dodatkowo miejsce wydarzenia w przeszłości określali za pomocą klas wieku w przybliżeniu i do około stu lat wstecz. Brytyjski badacz twierdził, że dla Nuerów przeszłość miała stałą głębię, której podstawę stanowiło liczenie generacji pomiędzy osobami żyjącymi a założycielami klanu. Był to czas lineażowy, odnoszący się do strukturalnego związku „między pierwszą i ostatnią osobą w linii pokrewieństwa”<sup>15</sup>. Czas strukturalny plemienia z Afryki wschodniej był głęboko powiązany z doświadczeniem społecznym. Nie ograniczał się w żadnej mierze do ram zmian sezonowych.

Z kolei drugi, czas ekologiczny – jak zauważył Evans-Pritchard – zasadniczo był związany z porami roku i wędrówkami zwierząt. Odzwierciedlał prace zbiorowe i czynności zamykające się w cyklu rocznym. Dotyczył właściwie wszystkich czasowych aspektów przyrody w kosmologii Nuerów. Ogólną charakterystykę czasu ekologicznego podał Ludwik Bielawski:

<sup>12</sup> E.E. EVANS-PRITCHARD: *The Nuer*. Oxford 1940, s. 94–138.

<sup>13</sup> E. DURKHEIM, M. MAUSS: *O niektórych pierwotnych formach klasyfikacji*. Przeł. J. SZACKI. W: M. MAUSS. *Socjologia i antropologia*. Wstęp C. LÉVI-STRAUSS. Przeł. M. KRÓL, K. POMIAN, J. SZACKI. Warszawa 2001, s. 570.

<sup>14</sup> E. HALL: *Taniec życia...*, s. 92.

<sup>15</sup> E. TARKOWSKA: *Czas w społeczeństwie*. Wrocław 1987, s. 47.

Wielka strefa czasu ekologicznego dzieli się na trzy mniejsze strefy, mianowicie na strefę cyklu dobowego, strefę cyklu księżycowego i strefę cyklu rocznego. Pory dnia i roku, a w mniejszym stopniu kwadry księżyca narzucają pewien stały rytm czasowy i w zależności od warunków klimatycznych i rodzaju kultury w taki lub inny sposób wpływają na aktywność człowieka. [...] Czas ekologiczny stanowi naturalny kalendarz naszego środowiska, leżący u podstaw wszelkich historycznie i kulturowo uwarunkowanych, sformalizowanych kalendarzy. I bez nich człowiek jest w stanie ze znaczną dokładnością ocenić swoje aktualne miejsce w czasie ekologicznym, swą terażniejszość dobową, księżycową czy roczną. Stały rytm cykli czasu ekologicznego porządkuje naszą przeszłość, pozwala na stosunkowo precyzyjną lokalizację minionych zdarzeń, a dzięki regularności swego następstwa umożliwia przewidywanie czasu przyszłego<sup>16</sup>.

Wśród Nuerów cykliczne zmiany w przyrodzie, a także zajęcia ściśle z nimi związane korespondowały z uporządkowanym i ustalonym trybem zmian pozycji społecznej. Na podstawie tej wzajemnej relacji przedstawiciele afrykańskiego ludu potrafili organizować i przewidywać swoją przyszłość, rozumianą tu jako zespół wykonywanych czynności<sup>17</sup>.

Wyszczególniony przez brytyjskiego badacza czasu ekologicznego rzutował na wszystkie sfery życia społeczności plemiennej. Sezonowość przemian odbijała się w systemie myślowym, w życiu religijnym, w normach i wzorach kultury – nie mówiąc już o wpływie na tryb i rodzaj działalności gospodarczej. Choć już sama nazwa, jakiej używał antropolog, jest wyrazem związków z przyrodą, to jednak nie zmiany pór roku były regulatorem życia plemienia, lecz rytm zajęć<sup>18</sup>. Między przeobrażeniami zachodzącymi w środowisku przyrodniczym a afrykańską konceptualizacją czasu pośredniczyły czynności gospodarcze.

Drugi z czasów Nuerów był nie tyle „przyrodniczy”, ile „społeczny” – choć decydujące dlań działania cechowały się ścisłym powiązaniem ze zmianami w przyrodzie<sup>19</sup>. Czas ekologiczny charakteryzował się wzajemną zależnością czy wręcz nawet nierozłącznością kategorii czasu i przestrzeni<sup>20</sup>. Jego cykliczny charakter stanowi cechę, którą powszechnie uważa się za jeden z najistotniejszych rysów sposobu pojmowania czasu w tzw. kulturze archaicznej<sup>21</sup>. Symptomatyczne dla rocznego cyklu zgodnego z czasem ekologicznym jest to, że mieści on w sobie interwały czasu świeckiego (zwykłego) oraz sakralnego (mitycznego, odnawialnego i uświęcanego czasu świętego)<sup>22</sup>.

<sup>16</sup> L. BIELAWSKI: *Czas w muzyce i kulturze*. Warszawa 2015, s. 233.

<sup>17</sup> E. TARKOWSKA: *Pojęcie czasu w społeczeństwach pierwotnych*. W: *Socjologia czasu, kultury i ubóstwa. Księga jubileuszowa dla Profesor Elżbiety Tarkowskiej*. Red. K. GÓRNIAK et al. Warszawa 2015, s. 91.

<sup>18</sup> P. BOROWIEC: *Czas polityczny po rewolucji...*, s. 129.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 41–42.

<sup>20</sup> Kwestia nierozłączności koncepcji czasu i przestrzeni jest poruszana w opisie tradycyjnej kultury australijskich Aborygenów. Zob. V. STRANG: *On The Matter of Time*. „Interdisciplinary Science Reviews” 2015, nr 2 (40), s. 101–123.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 24.

<sup>22</sup> M. ELIADE: *Sacrum, mit, historia*. Przeł. A. TATARKIEWICZ. Warszawa 1993, s. 89.

Wprowadzenie przez brytyjskiego antropologa podziału na czas ekologiczny i strukturalny w odniesieniu do Nuerów obnaża cechy kultury, z której wywodzi się sam uczoney. Odrębność kategorii czasu społecznego i naturalnego jest symptomatyczne dla kultur, które dzielą rzeczywistość na to, co ludzkie i nieludzkie, na kulturę i naturę<sup>23</sup>. Dla współczesnego zachodnioeuropejskiego rozumienia temporalności czas Nuerów jest czymś obcym. Jolanta Kopka zauważyła, że wypracowane przez Europejczyków metody opanowywania czasu próbuje się narzucić społeczeństwom z innych kręgów kulturowych, zaś tym, które opierają się obcej sobie filozofii czasu, zarzucane jest zacofanie i lenistwo<sup>24</sup>. Kopka zgadza się z opinią Barbary Adam, że „zarówno kolonizujemy czas, jak i kolonizujemy świat za pomocą czasu”<sup>25</sup>. Aby zrozumieć jak do tego doszło, warto prześledzić proces tworzenia się zachodnioeuropejskiej koncepcji porządku temporalnego.

## Czas linearny

Pojmowanie czasu w społeczeństwach agrarnych, związane z cyklicznością przyrody zaczęło przeobrażać się w średniowiecznej Europie w rezultacie przejścia od pogaństwa do chrześcijaństwa. Dawniejsze koncepcje zostały zepchnięte na dalszy plan świadomości ludowej. Przykładem tego jest kalendarz pogański, odzwierciedlający rytm przyrody, który „został przysposobiony do potrzeb chrześcijańskiej liturgii”<sup>26</sup>. Czas nabrał wymiaru wektorowego, linearnego i nieodwracalnego, o czym pisał już św. Augustyn z Hippony<sup>27</sup>. Do tego, że linearna

<sup>23</sup> V. STRANG: *On The Matter of Time...*, s. 103.

<sup>24</sup> Przykładem napiętych stosunków spowodowanych odmiennym pojmowaniem czasu jest sytuacja, którą Edward Hall zaobserwował podczas badań terenowych przeprowadzonych w latach 1933–1937 wśród północnozachodnich plemion Navaho i Hopi. Amerykański antropolog pełnił funkcję zarządcy w rezerwacie Indian, z którymi pracował przy budowie zapór i wytyczaniu dróg. Okazało się, że czas Hopi, czas Nawaho oraz czas amerykańskiej biurokracji to trzy odmienne systemy, które trudno jest skoordynować. Hall w swojej analizie zastosował dwa terminy określające stosunek do czasu w różnych kulturach, monochroniczność i polichroniczność. Pierwszy z nich określa kultury, w których obserwuje się tendencję do sekwencyjnego wykonywania czynności i przy tym ścisłego przestrzegania harmonogramów. Za to drugi odnosi się do kultur, w których punktualność jest sprawą drugorzędną, a dużo ważniejsze są interakcje międzyludzkie. Zob. E. HALL: *Taniec życia...*, s. 39–40.

<sup>25</sup> J. KOPKA: *Czas a moralność. Od filozoficznych do socjologicznych koncepcji czasu*. „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Sociologica” 2012, nr 40, s. 44; B. ADAM: *Czas*. Przeł. M. DERA. Warszawa 2010, s. 159–167.

<sup>26</sup> A. GURIEWICZ: *Kategorie kultury średniowiecznej*. Warszawa 1976, s. 99.

<sup>27</sup> W XI księdze *Wyznań* św. Augustyn pisze, że człowiek odczuwa czas za pomocą umysłu: dzięki pamięci uobecnia przeszłość, zmysły dają mu iluzję teraźniejszości, zaś za pomocą wyobraźni konceptualizuje przyszłość.

koncepcja czasu ukształtowała się w średniowieczu przekonywał również rosyjski mediewista Aron Guriewicz:

Zerwawszy z cyklicznością pogańskiego widzenia świata, chrześcijaństwo przejęło ze Starego Testamentu przeżywanie czasu jako proces eschatologiczny, intensywne wyczekiwanie wielkiego wydarzenia rozstrzygającego historię – nadejścia Mesjasza. W przeciwieństwie do tego Nowy Testament, dzieląc eschatologię starotestamentową, przekształcił to wyobrażenie i określił całkiem nowy sposób pojmowania czasu<sup>28</sup>.

Ostatecznie czas zaczęto postrzegać jako linię prostą, biegnącą z przeszłości w przyszłość, przez punkt zwany terażniejszością.

Rozwój handlu i powiększanie się klasy kupców spowodowały, że czas stał się czymś, co należało dokładnie mierzyć ze względu na długość trwania transportu towarów drogą morską, która wpływała na cenę produktów. Możliwość ta powstała w XIV wieku wraz z wynalezieniem zegara opartego na mechanizmie wychwytowym. Z wynalazkiem tym wiązało się wprowadzenie rozróżnienia na sześćdziesięciminutową godzinę, która u progu epoki preindustrialnej stała się nową jednostką czasu pracy. Podobne zastosowanie zegara przyjęło się już w XVI wieku. Wtedy to w dużych europejskich miastach budowano widoczne dla wszystkich zegary publiczne, które odmierzały godziny transakcji handlowych, a także pracy robotników. Zegar komunalny, wybijając morderczy rytm pracy, stał się istotnym narzędziem klasowym, urządzeniem ekonomicznej, społecznej i politycznej dominacji kupców<sup>29</sup>. Wprowadzenie zegara mechanicznego nadało ludzkiemu rozumieniu czasu nowy wymiar.

Czas – podzielony na wypełnione ludzkimi działaniami, równe i nieróżnicowane jednostki – stał się dobrem gospodarczym, które można było rozdzielać, zużywać lub oszczędzać<sup>30</sup>. Pracujący w fabrykach najemni robotnicy byli zmuszeni do punktualności, zgodnej już nie co do godziny, ale co do minuty, co uczyniło z nich niewolników zegara. Tego typu represyjny model czasu okazał się skutecznym narzędziem w zarządzaniu i organizacji pracy<sup>31</sup>.

U progu renesansu czas stał się cennym towarem (czas to pieniądz) i miarą wszystkich rzeczy. Coraz skrupulatniejsze liczenie czasu doprowadziło do przyspieszenia tempa życia, które było związane z ukształtowaniem się specyficznego myślenia o świecie, będącego konsekwencją nowej organizacji pracy oraz produkcji. Czas zaczął płynąć coraz szybciej i równocześnie zaczęło go ubywać<sup>32</sup>.

<sup>28</sup> A. GURIEWICZ: *Kategorie...*, s. 101.

<sup>29</sup> J. LE GOFF: *Czas kościoła i czas kupca*. Przeł. A. FRYBES. W: *Czas w kulturze*. Wybór, opracowanie i wstęp A. ZAJĄCZKOWSKI. Warszawa 1988, s. 331–356.

<sup>30</sup> B. ADAM: *Czas...*, s. 134.

<sup>31</sup> M. TRYBULEC: *Nowe media a kulturowe doświadczenie czasu. Uwagi krytyczne na marginesie teorii akceleracji czasu*. „Annales Universitatis Mariae Curiae-Skłodowska. Sectio I, Philosophia-Sociologia” 2009, nr 34, s. 9.

<sup>32</sup> T.H. ERIKSEN: *Tyrania chwili...*, s. 221.



## Oderwanie czasu od przestrzeni

Pierwszym wyraźnym symptomem kurczenia się czasu było zjawisko jego oderwania od przestrzeni (Anthony Giddens uważa, że warunkach przednowoczesnych czas i przestrzeń „łączyły się za pośrednictwem miejsca”<sup>33</sup>). Ten oto fenomen wystąpił na przełomie XVIII i XIX wieku, wraz z nastaniem epoki tzw. ciężkiej nowoczesności, której początek wyznacza, jak się przyjmuje, skonstruowanie maszyny parowej, a koniec – wynalezienie silnika odrzutowego. Towarzyszyły temu rozwój produkcji przemysłowej, rozbudowa miast i szybki wzrost demograficzny<sup>34</sup>.

W epoce tej następuje przyspieszenie czasu nierozdzielnie związane z ruchem tak zwanych ciężkich środków komunikacji. Ciężka nowoczesność powoduje znaczne przyspieszenie czasu, jednak stanowi ono jedynie preludium do ostatecznego przyspieszenia mającego nastąpić w ciągu XX wieku. Akceleracja czasu jako uzależniona od ciężkich środków komunikacji jest ograniczona prawami ich ruchu<sup>35</sup>.

Zapoczątkowany w epoce ciężkiej nowoczesności proces separacji czasu i przestrzeni w trakcie rewolucji informacyjnej ostatecznie się więc dokonuje. Do uniezależnienia informacji od „ciężkiego” środka komunikacji przyczyniły się takie urządzenia, jak telegraf, telefon analogowy, radio, telewizja, internet, telefon komórkowy i smartfon. Dzięki nim przepływ informacji został pozbawiony zbędnego balastu i radykalnie przyspieszony. Przełożyło się to na sposoby organizacji pracy i codziennego życia.

Po rewolucji kulturowej i cywilizacyjnej z przełomu XIX i XX wieku, związanej m.in. z wynalezieniem telefonu, telegrafu czy radia, zmieniających odczuwanie czasu i przestrzeni, oraz elektrycznością, która częściowo zniósła podział na dzień i noc, pod koniec XX wieku nastąpił kolejny przełom, przynosząc coraz szybsze środki transportu i rozwój mediów, zwłaszcza Internetu, który spowodował kolejne zmiany w podejściu do czasu i przestrzeni<sup>36</sup>.

Zmiana postrzegania czasu polega na transformacji pojmowania stosunku pomiędzy czasem i przestrzenią<sup>37</sup>. Jednak dla epoki tzw. lekkiej nowoczes-

<sup>33</sup> A. GIDDENS: *Nowoczesność i tożsamość...*, s. 24.

<sup>34</sup> M. TRYBULEC: *Nowe media...*, s. 8.

<sup>35</sup> Ibidem, s. 9.

<sup>36</sup> O. TARASEWICZ-GRYT: *Przeszłość jako konstrukt kulturowy. Obrazy rewolucji i komunizmu w służbie persfajji*. „Forum Artis Rhetoricae” 2011, nr 2, s. 66.

<sup>37</sup> Jean Baudrillard nazywa to zjawisko załamaniem się osi czas-przestrzeń. Manuel Castells uznał, że przestrzeń przepływu zastąpiła przestrzeń miejsc. Według Anthonego Giddensa runął układ współrzędnych czas-przestrzeń, zaś David Harver dostrzegł zjawisko kompresji czasowo-przestrzennej. Zob.: J. BAUDRILLARD: *Pakt jasności. O inteligencji Zła*. Przeł. S. KRÓLAK. Warszawa 2005; M. CASTELLS: *Społeczeństwo sieci*. Przeł. M. MARODY et al. Warszawa 2007; A. GIDDENS:



ności<sup>38</sup> charakterystyczne jest nie tylko ich oddzielenie, ale też unieważnienie przestrzeni i anulowanie czasu<sup>39</sup>. Przepływ informacji jest tak błyskawiczny, że niemal całkowicie uniezależnia to człowieka od przestrzeni, którą w rzeczywistości pokonują elektrony. Na co dzień rozmowy międzynarodowe za pośrednictwem telefonu lub internetu odbywają się w czasie niemal rzeczywistym. Użytkownicy nowych technologii rzadko kiedy mają okazję doświadczyć jakichkolwiek „opóźnień”.

## Konsekwencje przyspieszenia

Wraz z możliwościami przesyłania informacji z prędkością światła powstał efekt natychmiastowości i równoczesności, zastępujący kolejność i trwałość. Nastąpiła rzeczywistość, w której wszelkie dystanse straciły swą realność<sup>40</sup>. Dążymy do maksymalnego wykorzystania czasu w sensie efektywności ekonomicznej, więc próbujemy wykonywać kilka czynności jednocześnie. „Na przykład prowadzimy samochód, a zarazem telefonujemy, a przy tym słuchamy jeszcze muzyki”<sup>41</sup>. Szybkość i dynamika transmisji umożliwia skumulowanie się licznych relacji w pojedynczej jednostce czasowej, co wytwarza złudzenie pozaczasowości<sup>42</sup>. Przytoczone rozważania dotyczą możliwych konsekwencjach współczesnego tempa życia:

Niepowstrzymany i masowy zalew informacji w naszych czasach zaczyna wypełniać wszelkie luki i wolne przestrzenie, co w konsekwencji doprowadzić może do tego, że wszystko stanie się historyczną serią przesyconych aktualnością chwil, pozbawionych „przed” i „po” oraz „tu” i „tam”. W istocie, nawet „tu i teraz” jest dziś zagrożone, ponieważ następna chwila nadchodzi tak prędko, że trudno jest przebywać w tej, która jeszcze trwa. Żyjemy wpatrzeni w punkt wysunięty o kilka sekund w przyszłość. Skutki tego skrajnego pospiechu są zatrważające; zarówno przeszłość, jak i przyszłość, jako kategorie intelektualne, zagrożone są tyranią chwili<sup>43</sup>.

Wspomniana w cytacie tyrania chwili powoduje, że jednostka znajduje się w stanie uciążliwego dyskomfortu psychicznego. Nieustanny wzrost prędkości życia niekiedy przekracza uwarunkowane biologicznie możliwości człowieka.

*Nowoczesność i tożsamość...*; D. HARVEY: *The Condition of Postmodernity. An Enquiry into the Origins of Cultural Change*. Massachusetts–Oxford 1990.

<sup>38</sup> Z. BAUMAN: *Płynna nowoczesność*. Przeł. T. KUNTZ. Kraków 2006, s. 176–184.

<sup>39</sup> M. TRYBULEC: *Nowe media...*, s. 10.

<sup>40</sup> P. VIRILIO: *Bomba informacyjna*. Przeł. S. KRÓLAK. Warszawa 2006, s. 17.

<sup>41</sup> W. SZTUMSKI: *My, zagubieni w świecie. Przyczynek do filozofii środowiska życia jako podstawy enwiromentologii*. Katowice 2004, s. 31.

<sup>42</sup> M. CASTELLS: *Spółczesność sieci...*

<sup>43</sup> T.H. ERIKSEN: *Tyrania chwili...*, s. 11–12.

Okazuje się, że rozwój nowego typu społeczeństwa kapitalistycznego przyczynił się do powstania odczucia kurczenia się czasu czy też całkowitego jego niedostatku. Czas, który wymknął się zwykłym, temporalnym ustaleniom, wpłynął na wytworzenie społecznego lęku i niepewności. „Ludzie w obliczu gwałtownych zmian i ciągłego poczucia »ruchu« mogą czuć się, jakby tracili grunt pod nogami, gdy wszystko, co do tej pory świadczyło o stabilizacji, przestaje mieć znaczenie”<sup>44</sup>. Niemożność panowania nad czasem zaburza poczucie porządku rzeczywistości i wpływa na jednostkę dezorientująco<sup>45</sup>.

Chcąc przeciwdziałać tej niemocy, podejmujemy próby kontrolowania czasu przez uciekanie się do licznych narzędzi wspomagających zarządzanie nim. Jednak nawet osobiste planery elektroniczne, Microsoft Outlook czy cyfrowe, przenośne organizery PDA (z ang.: *personal digital assistants*) nie stanowią skutecznego środka, odpowiadającego nowym stawianym nam wymaganiom<sup>46</sup>. Narzędzia te nie są w stanie sprostać szybkości, złożoności i zmienności priorytetów tego, co wpisane jest w zakres obowiązków większości ludzi. Istnieje nawet ryzyko, że „w wyniku wprowadzenia technologii oszczędzających czas zaczną one płynąć szybciej i będzie go ubywać”<sup>47</sup>.

Stan nadmiaru informacji, przy ograniczonych możliwościach ich uporządkowania i wykorzystania, jest trudny do zaakceptowania<sup>48</sup>. Dlatego wiele ludzi stara się wykonywać kilka czynności jednocześnie, bez chęci rezygnacji z którejkolwiek z nich. Zwiększenie swojej aktywności zawodowej i społecznej prowadzi do nadmiernego intensyfikowania życia. Dopasowanie ludzkiego czasu do „techniczno-organizacyjnych wymogów produkcji”<sup>49</sup> czyni z niego współczesny środek represji społecznej i źródło permanentnego stresu z powodu niedoczasu (termin wprowadził amerykański lekarz Larry Dossey, nazywając tak stan obsesyjnego przekonania, że trzeba gonić ciągle uciekający czas)<sup>50</sup>.

Do pogłębiania tego stanu przyczynia się, dla wszystkich dziś oczywiste, korzystanie z elektryczności, dzięki której można pracować o każdej porze dnia, co prowadzi do „kolonizacji nocy”<sup>51</sup>. Niewielu jednak myśli o tym, że takie zaburzenie cyklu dnia to „potężny cios wymierzony w naturalną temporalność, na której

<sup>44</sup> S. HORONIAK: *Czas społeczny a zmiana społeczna*. „Pisma Humanistyczne” 2014, nr 12, s. 107.

<sup>45</sup> J. KOPKA: *Zdrowie psychiczne a czasowy wymiar życia społecznego*. „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Sociologica” 2013, nr 45, s. 198.

<sup>46</sup> D. ALLEN: *Getting Things Done, czyli sztuka bezstresowej efektywności*. Przeł. M. KAPELA. Gliwice 2009, s. 20.

<sup>47</sup> T.H. ERIKSEN: *Tyrania chwili...*, s. 221.

<sup>48</sup> J. KOPKA: *Czas a moralność...*, s. 43.

<sup>49</sup> M. ŁAGOSZ: *Marks, praca i czas. Wartość czasu w ekonomii moralności*. Warszawa 2012, s. 468.

<sup>50</sup> C. HONORÉ: *Pochwała powolności. Jak zwolnić tempo i cieszyć się życiem*. Przeł. K. UMIŃSKI, Warszawa 2011, s. 11.

<sup>51</sup> M. MELBIN: *Night as Frontier. Colonizing the World after Dark*. New York 1987.

opiera się rzeczywistość społeczna<sup>52</sup>. Proces stopniowego zawłaszczania czasu snu na potrzeby pracy i konsumpcji przedstawił Jonathan Crary w książce *24/7*, której minimalistyczny tytuł wskazuje na maksymalistyczne oczekiwania wobec ludzkiej dyspozycyjności – dwadzieścia cztery godziny na dobę przez siedem dni w tygodniu<sup>53</sup>. Elżbieta Tarkowska określa rzeczony zjawisko „pogłębieniem czasu”<sup>54</sup> i zwraca uwagę na niekorzystne dla społeczeństwa konsekwencje:

Stworzona dzięki technice jednoczesność nie tworzy poczucia wspólnoty i solidarności, lecz tylko współobecność. Ponadto jednoczesność nie przekłada się automatycznie na równość; w zróżnicowanym i podzielonym społeczeństwie nierówności społeczne są wzmacniane przez nierówności temporalne. Współczesne społeczeństwa bowiem żyją w dwu rytmach, przy czym żyjący szybciej są uprzywilejowani, natomiast niepracujący i bezrobotni odczuwają „zatrzymanie czasu”. Nierówne prędkości, w jakich toczy się życie społeczne, zaprzeczają jednoczesności, ukazują, że jest ona tylko iluzją<sup>55</sup>.

Ilustracją wspomnianych dysproporcji są wnioski z prowadzonych badań nad dystrybucją czasu wśród różnych grup klasowych. Okazuje się przykładowo, że wielkość dochodów jest powiązana z czasem oczekiwania w gabinetach lekarskich, gdzie opóźnienie jest odwrotnie proporcjonalne do zarobków. Dzieje się tak, ponieważ większa liczba lekarzy rodzinnych woli świadczyć swoje usługi najbogatszym sektorom białej społeczności<sup>56</sup>. Posiadanie czasu stało się więc przywilejem najbogatszych. „Czas jest powszechnie doświadczany jako zewnętrzny przymus; tylko uprzywilejowani sami strukturują swój czas”<sup>57</sup>. Można by rzec, że nie tylko jest on przeliczalny na pieniądze, ale też sam w sobie stał się walutą.

Tarkowska dostrzega, że problemem społecznym, pogłębiającym nierówności temporalne, jest poczucie zatrzymania czasu (charakterystyczne dla osób bezrobotnych) i chroniczny deficyt czasu (dotyczący osób pracujących)<sup>58</sup>. Jak twierdzi Piotr Borowiec, doszło do powstania społeczeństwa różnych rytmów, „uformowania się nowych nierówności, których podstawą był brak lub nadmiar czasu”<sup>59</sup>. Wytworzył się nowy podział społeczny, budujący „konflikty pomiędzy

<sup>52</sup> P. BOROWIEC: *Czas polityczny po rewolucji...*, s. 100.

<sup>53</sup> J. CRARY: *24/7. Późny kapitalizm i koniec snu*. Przeł. D. ŻUKOWSKI. Kraków 2015.

<sup>54</sup> E. TARKOWSKA: *Czas a cywilizacja przyszłości. Na marginesie „Ludzi teraźniejszych”*. W: *Ludzie przelomu tysiąclecia a cywilizacja przyszłości*. Red. M. ZIÓŁKOWSKI. Poznań 2001, s. 17.

<sup>55</sup> E. TARKOWSKA: *Czas w kulturze współczesnej*. „Kultura i Społeczeństwo” 1996, nr 4, s. 133.

<sup>56</sup> B. SCHWARTZ: *The Social Ecology of Time Barriers*. „Social Forces” 1987, nr 4 (56), s. 1203–1220.

<sup>57</sup> E. TARKOWSKA: *Czas w kulturze współczesnej...*, s. 134.

<sup>58</sup> O nierównej dystrybucji czasu w społeczeństwie polskim pierwszej połowy lat dziewięćdziesiątych. Zob. E. TARKOWSKA: *Nierówna dystrybucja czasu – nowy wymiar zróżnicowania społeczeństwa polskiego*. W: *Elementy nowego ładu*. Red. H. DOMAŃSKI, A. RYCHARD. Warszawa 1997, s. 195–208.

<sup>59</sup> P. BOROWIEC: *Czas polityczny po rewolucji...*, s. 101.

cierpiącymi na brak czasu pracoholikami a odczuwającymi jego nadmiar”<sup>60</sup>. Zygmunt Bauman w *Globalizacji* pisał:

Kurczenie się przestrzeni niweluje wymiar czasu. Mieszkańcy pierwszego świata pogrążeni są w ciągłej teraźniejszości, a ich życie jest ciągiem epizodów higienicznie oddzielonych od przeszłości i przyszłości. Ludzie ci są stale zajęci i ciągle brakuje im czasu. [Ludzie należący do drugiego świata – C.S.] są przygniecieni bezużytecznym ciężarem nadmiaru czasu, którego nie mają czym wypełnić. W ich czasie „nic się nigdy nie zdarza” [...]. Mogą oni jedynie zabijać czas, tak jak on ich powoli zabija<sup>61</sup>.

Negatywnych następstw separacji czasu i przestrzeni, kompresji czasu czy też, jak twierdzą niektórzy badacze, jego anulowania można by wskazać znacznie więcej<sup>62</sup>. Artykuł nie jest jednak dokładną analizą wszystkich konsekwencji związanych ze stosunkiem do czasu we współczesnej rzeczywistości społeczno-kulturowej. Stanowi jedynie zarysowanie problemu.

## Ekologia czasu

Wiesław Sztumski uważa, że wpadliśmy w pułapkę przyspieszenia. Choć sytuacja jest trudna, to wyjście z tego impasu może ułatwić ekologia czasu. Jest to perspektywa zaproponowana w końcu lat dziewięćdziesiątych XX wieku, która łączy wątki środowiskowe z badaniami nad rytmem i ludzką temporalnością<sup>63</sup>. Choć czas nie jest typowym, substancjalnym składnikiem środowiska życia, takim jak powietrze, woda czy gleba, to może stanowić obiekt zainteresowania ekologii, ponieważ na jej gruncie podejmuje się dociekania dotyczące relacji z otaczającym światem, w które wpleceni są ludzie.

Ekologia czasu to nauka o wzajemnych oddziaływaniach i zależnościach między człowiekiem a czasem, będącym komponentem naszego środowiska. Jej przedmiotem jest między innymi ochrona czasu naturalnego oraz dbanie o właściwe tempo życia ludzkiego. Innymi słowy:

Ekologia czasu zajmuje się zmianami dotychczasowych rytmów w przyrodzie i organizmie człowieka, ekologicznymi skutkami przyspieszenia procesów w przyrodzie czy wreszcie ukształtowaniem się tak zwanego społeczeństwa non-stop, które usiłuje tworzyć własną dynamikę niezależną od rytmów przyrody czy ludzkiego organizmu<sup>64</sup>.

<sup>60</sup> Ibidem.

<sup>61</sup> Z. BAUMAN: *Globalizacja. I co z tego wynika*. Warszawa 2000, s. 105.

<sup>62</sup> Zob. H. NOWOTNY: *Time. The Modern and Postmodern Experience*. Cambridge 1994.

<sup>63</sup> W. SZTUMSKI: *Turboświat, pułapka przyspieszenia i ekologia czasu*. W: *Czas w życiu człowieka*. Red. K. POPIOŁEK. Katowice 2010, s. 35.

<sup>64</sup> E. KOŚMICKI: *Ekologia czasu jako wyzwanie dla współczesności. Próba ogólnego spojrzenia na czas, gospodarkę i społeczeństwo*. „Ekonomia i Środowisko” 2003, nr 1–2 (23–24), s. 7.

Powstanie tego nurtu jest wynikiem dostrzeżenia faktu, że postępowanie, w którym nie ma miejsca na liczenie się z zegarem biologicznym, jest dla człowieka szkodliwe. Ekologia czasu stanowi więc alternatywę wobec niszczącego wpływu czasu zegarowego, rosnącej presji czasu i zgubnych skutków cywilizacji przyspieszenia.

Ograniczenie dyktatu czasu zegarowego stało się koniecznością życiową, ponieważ poprzez coraz szybsze zmiany w naszym środowisku życia zbliżamy się do kresu możliwości adaptacyjnych. Jeśli nie powstrzymamy tego szalonego pędu, możemy się znaleźć w sytuacji zagrożenia naszego zdrowia fizycznego i psychicznego. Szczególnie często mówi się o tzw. chorobach cywilizacyjnych, stanowiących cenę, którą płacimy za próbę utrzymania zawrotnego tempa życia.

Ekologia czasu stawia kroki mające na celu uniknięcie negatywnych konsekwencji władania czasem, a także toczy walkę o zrzućenie jarzma czasu<sup>65</sup>. Jej przedstawiciele wskazują na zachodzące zmiany społeczne wynikające z potrzeby spowolnienia tempa życia, a co za tym idzie, pogodzenia i akceptacji różnych perspektyw czasowych na poziomie działań indywidualnych i społecznych:

Konsekwencją dążeń do globalnej jednoczesności jest coraz silniejsza potrzeba wyodrębnienia swego własnego, prywatnego, subiektywnego czasu, odmiennego od czasu podzielanego z innymi, oraz potrzeba panowania nad własnym czasem, uwolnienia się od przymusów i nacisków<sup>66</sup>.

Szczególne znaczenie problematyki ekologii czasu występuje w zakresie rolnictwa i wytwarzania żywności, gospodarki wodnej, problematyki odpadów i w gospodarce energetycznej. Problematyka ta wywiera także duży wpływ na dotychczasową teorię ekonomii, szczególnie w jej neoklasycznym wydaniu, a także ideę długookresowego optymizmu ekonomicznego neoliberalów<sup>67</sup>.

Możliwości wyswobodzenia się z tyranii chwili upatruje się w znalezieniu właściwej miary czasu i spowalniania czy też, jak określa to Wiesław Sztumski, „odśpieszania”<sup>68</sup> tempa życia, przez powrót do naturalnego rytmu i ukierunkowanie się ku czasowi naturalnemu, rozumianemu jako dobro wspólne<sup>69</sup>. Zaniedbywanie czasu naturalnego powinno zostać zastąpione ograniczeniem dominacji czasu społecznego. Wiąże się z tym nieodzowność akceptacji dynamiki relacji między systemami przyrodniczymi i społecznymi, a także ich różnych perspektyw czasowych na poziomie działań indywidualnych oraz ponadindywidualnych. W nadmiernie przyspieszonym społeczeństwie stajemy wobec konieczności swoistej rewolucji kulturowej w imię należytego sposobu życia,

<sup>65</sup> E. HALL: *Poza kulturą*. Przeł. E. GOŹDZIAK. Warszawa 1984, s. 180.

<sup>66</sup> E. TARKOWSKA: *Czas w kulturze współczesnej...*, s. 133.

<sup>67</sup> E. KOŚMICKI: *Ekologia czasu jako wyzwanie dla współczesności...*, s. 7.

<sup>68</sup> W. SZTUMSKI: *Turboświat i zasada odśpieszania...*

<sup>69</sup> H. HELDT, K.A. GEISLER: *Ökologie der Zeit. Vom Finden der rechten Zeitmaße*. Stuttgart 2000.

polegającego między innymi na zaprzestaniu wyścigu ludzi z coraz „szybszymi” urządzeniami technicznymi<sup>70</sup>.

Jak wskazuje Carl Honoré, jeden z twórców ruchu *slow*, umiejętność spowolnienia w odpowiednich momentach sprawia, że podejmowane działania przynoszą lepsze rezultaty, a więc jest wbrew pozorom bardziej produktywna niż ciągły pośpiech. Brytyjsko-kanadyjski pisarz podkreśla znaczenie właściwego gospodarowania i zarządzania czasem w organizacji współczesnego życia. Uwydatnia konieczność stworzenia nowej kultury czasu, łączącej oba systemy – szybkości i powolności, czasu społecznego i czasu naturalnego<sup>71</sup>.

Próby ponownego scalenia czasu i przestrzeni dokonuje Barbara Adam, tworząc koncept, który nazywa *timescape*. Człon *scape* odnosi się do materialności, krajobrazu, pejzażu oraz widoku, co sugeruje silną korelację z przestrzenią, prezentującą się w takich terminach jak *seascape* albo *landscape*. Adam poprzez pojęcie *timescape* integruje więc to, co przestrzenne, z tym, co czasowe. Perspektywa *timescape* podkreśla rytmiczność obiektów, ich czasowość i tempo zmian, akcentując tym samym doczesne cechy życia<sup>72</sup>.

Orędownicy ekologii czasu postulują, aby odbudować stary paradygmat powolności i przywołać do życia znaną rzymską maksymę: „Śpiesz się powoli!” (*Festina lente!*)<sup>73</sup>. Przysłowie to znajduje uzasadnienie w ekonomii. Kto dostosowuje swoje tempo życia i pracy oraz czas pracy do swego zegara biologicznego, ten osiąga lepsze wyniki i w dłuższej perspektywie jest bardziej wydajny. Nie oznacza to jednak, aby wszystkie czynności, w tym rutynowe, wykonywać powoli. W praktyce ową radę można zastosować wobec różnych dziedzin życia.

Działania z założenia szybkie są korzystne, kiedy odpowiednio się je prowadzi. Przykładowo Thomas Eriksen sugeruje, aby naukowcy dostosowywali swoje dzieła do ekologii informacji, i postuluje, że to, co da się przekazać szybko, powinno się tak właśnie przekazać. Również wśród dostawców informacji powinna zacząć obowiązywać zasada „mniej to więcej”. Jeśli jeden artykuł jest dwa razy dłuższy od drugiego, to powinien być zarazem dwa razy bardziej skomplikowany czy też zawierać dwa razy więcej treści. Płodni autorzy zatrudnieni na etacie powinni dostawać premie pod warunkiem, że oznaczałoby to wzrost jakości<sup>74</sup>.

Jednakże są sprawy, które szczególnie wymagają czasu. Jedną z nich jest napisanie rozprawy dysercyjnej czy innego większego dzieła. Stworzenie tego typu pracy przy obecnym systemie parametryzacji jest utrudnione, ponieważ

<sup>70</sup> K. LORENZ: *Die acht Todsünden der zivilisierten Menschheit*. Frankfurt 2000.

<sup>71</sup> C. HONORÉ: *Pochwała powolności...*

<sup>72</sup> B. ADAM: *Timescapes of modernity: The environment and invisible hazards*. London 1998, s. 11; R. HASSAN: *Globalization and the „Temporal Turn”*. *Recent Trends and Issues in Time Studies*. „The Korean Journal of Policy Studies” 2010, nr 10 (25), s. 93.

<sup>73</sup> W. SZTUMSKI: *Ekologia czasu i uświatowienie*. „Transformacje” 2002, nr 1–4, s. 271.

<sup>74</sup> T.H. ERIKSEN: *Tyrania chwili...*, s. 228.



wymaga kilkuletniego skupienia wokół jednego projektu<sup>75</sup>. Ilustrując zjawisko, Eriksen podaje sugestywny przykład odnoszący się do wybitnego antropologa społecznego Claude'a Lévi-Straussa.

Potrzebował on sporo czasu, zanim w 1949 roku opublikował książkę, która zrewolucjonizowała nasze myślenie o pokrewieństwie. Wpierw spędził cztery lata, zgłębiając zagadnienia w rodzaju: „Jak to możliwe, że indyjski system kastowy wydaje się lustrzanym odbiciem australijskich systemów pokrewieństwa?”. Gdyby był stypendystą jakiejś dużej komisji badań naukowych w późnych latach dziewięćdziesiątych XX wieku, na długo przed ukończeniem pracy odebrano by mu fundusze z powodu braku udokumentowanych postępów<sup>76</sup>.

Kreatywność rodzi się w lukach wolnego czasu, dlatego czas powinien być dobrem chronionym. Eriksen twierdzi, że powolność potrzebuje opieki i wsparcia ze strony państwa, związków zawodowych, stowarzyszeń pracodawców, polityków, organizacji pozarządowych. W istocie musi zostać osadzona w strukturze społeczeństwa jako jeden z priorytetów społecznych<sup>77</sup>. Tyranii chwili będzie można postawić skuteczny opór tylko wtedy, kiedy społeczeństwo wprowadzi odpowiednie hamulce jako integralny element swojej struktury.

## Zakończenie

Stosunek do czasu podlega zmianom wraz z przemianami zachodzącymi w całym społeczeństwie. W średniowieczu pojmowanie czasu zaczęło odbiegać od cykliczności, później załamaniu uległa dominująca w zachodnich społeczeństwach przemysłowych linearyzacja. Współcześnie, na skutek oderwania czasu od przestrzeni, mamy do czynienia z postępującą fragmentaryzacją i nieciągłością temporalną.

Jedność doświadczenia czasu i przestrzeni, a także nierozdzielność czasu społecznego od naturalnego charakteryzowały chociażby dawną kulturę plemienną Nuerów. Jednak wyodrębnienie i zróżnicowanie tych kategorii doprowadziło do powstania jakościowo nowej sytuacji, która ma poważne implikacje dla naszego indywidualnego pojmowania, przyswajania i odczuwania czasu. Prędkość wymiany informacji stała się przyczyną ciągłego i wszechobecnego pośpiechu,

<sup>75</sup> Wart rozważenia jest następujący pomysł Eriksena: „Można by namawiać uznanych i dużo piszących profesorów, aby milczeli przez 5 lat, zakładając jednak, że potem opublikują dzieło o istotnym znaczeniu. Wszystkich pisarzy powinien obowiązywać limit 500 stron. Gdyby go przekroczyli, musieliby wycofać coś ze swojego wcześniejszego dorobku. Oznaczałoby to konieczność oceny jakości zamiast prostego liczenia liczby publikacji?”. Ibidem.

<sup>76</sup> Ibidem, s. 218.

<sup>77</sup> Ibidem, s. 225.



w którym upatruje się podłoże ogólnego dyskomfortu psychicznego związanego z napięciem i stresem<sup>78</sup>. W wymiarze społecznym sumowanie indywidualnych przyspieszeń ma charakter synergiczny. Pędzimy wszyscy z zawrotną prędkością, a przyspieszeniu wciąż nie ma końca.

Dzisiejsze pojęcie czasu społecznego jest trudne do zdefiniowania w związku z powszechną obecnością w naszym życiu nowoczesnych technologii. Nie tylko są one nowym środkiem komunikacji, ale też zaczynają zmieniać dotychczasowe społeczne praktyki, wzory myślenia i rodzaje interakcji między ludźmi. Tarkowska uważa, że „analizowane [...] w różnych wymiarach przemiany czasu ukazują, jak stworzony przez człowieka sztuczny świat, kultura, nowe wynalazki i innowacje technologiczne, prowadzą do skutków sprzecznych z celami pierwotnymi”<sup>79</sup>.

Znaleźliśmy się w momencie, w którym nowinki technologiczne zaczęły pojawiać się zbyt często, powodując u ludzi chęć (czy też dla niektórych konieczność) gonienia rzeczywistości poprzez własne – szybkie – działanie. Oswajamy się z coraz to nowszą technologią jedynie powierzchownie, nie mamy jednak czasu, aby odpowiedzialnie ją wdrażać i dopasować do innych dziedzin życia, takich jak prawo czy edukacja. Brakuje czasu, aby zastanowić się nad konsekwencjami coraz to nowszych wynalazków. Kiedy wszystko dzieje się natychmiastowo, nie posiadamy możliwości adaptacyjnych, „potencjału przystosowawczego”. W efekcie „postęp społeczny odbywa się kosztem możliwości przeżycia, a im szybsze tempo postępu, tym szybciej zbliżamy się do kresu naszej gatunkowej egzystencji biologicznej”<sup>80</sup>.

Remedium na ciągły pośpiech stanowi ekologia czasu – nauka badająca związki, jakie zachodzą między człowiekiem a czasem rozumianym jako składnik środowiska. Na gruncie ekologii czasu podejmuje się refleksję nad tym, jakim zmianom podlega pojmowanie czasu, prowadzi się też rozważania z zakresu ochrony naturalnej czasowości człowieka<sup>81</sup>. W konsekwencji odsłania się kluczowe problemy współczesności, a także wskazuje na przemiany cywilizacyjne w społeczeństwie ponowoczesnym i ich konsekwencje. Ekolodzy czasu apelują o przywrócenie właściwej miary czasu zarówno w teoretycznym, jak i praktycznym wymiarze.

Wcielenie w życie tego postulatu jest związane z praktycznym spowolnieniem tempa życia w warunkach ustroju demokratycznego, opartego na zasadzie poszanowania wolności jednostki. Świadomy i wolny wybór może być rezultatem jedynie żmudnej pracy uświadamiającej. W realizacji tego zadania powinny uczestniczyć wszystkie instytucje kształcące i wychowujące, a nie tylko szkoły

<sup>78</sup> M. TRYBULEC: *Nowe media...*, s. 12.

<sup>79</sup> E. TARKOWSKA: *Czas w kulturze współczesnej...*, s. 132.

<sup>80</sup> W. SZTUMSKI: *My, zagubieni w świecie. Przyczynek do filozofii środowiska życia jako podstawy enwiromentologii*. Katowice 2004, s. 31–32.

<sup>81</sup> W. SZTUMSKI: *Ekologia czasu i uświatowienie...*, s. 266.

czy uczelnie. Należałoby również wykorzystać wszelkie środki i formy przekazu masowego. Oprócz edukatorów powinni włączyć się w to dzieło także politycy, ideolodzy i artyści – wszyscy ci, którzy mogą przyczynić się do kształtowania ekologicznej kultury czasu.

## Bibliografia

- ADAM B.: *Czas*. Przeł. M. DERA. Warszawa 2010.
- ADAM B.: *Timescapes of modernity: The environment and invisible hazards*. London 1998.
- ALLEN D.: *Getting Things Done, czyli sztuka bezstresowej efektywności*. Przeł. M. KAPELA. Gliwice 2009.
- BAUDRILLARD J.: *Pakt jasności. O inteligencji Zła*. Przeł. S. KRÓLAK. Warszawa 2005.
- BAUMAN Z.: *Globalizacja. I co z tego wynika*. Warszawa 2000.
- BAUMAN Z.: *Płynna nowoczesność*. Przeł. T. KUNTZ. Kraków 2006.
- BIELAWSKI L.: *Czas w muzyce i kulturze*. Warszawa 2015.
- BOROWIEC P.: *Czas polityczny po rewolucji*. Kraków 2013.
- CASTELS M.: *Społeczeństwo sieci*. Przeł. M. MARODY et al. Warszawa 2007.
- CIFRIĆ I.: *Ecology of Time. Time as Integrative and Disintegrative Factor*. „Socjalna Ekologija” 2010, nr 19, s. 5–32.
- CRARY J.: *24/7. Późny kapitalizm i koniec snu*. Przeł. D. ŻUKOWSKI. Kraków 2015.
- DURKHEIM E., MAUSS M.: *O niektórych pierwotnych formach klasyfikacji*. Przeł. J. SZACKI. W: M. MAUSS: *Socjologia i antropologia*. Wstęp C. LÉVI-STRAUSS. Przeł. M. KRÓL, K. POMIAN, J. SZACKI. Warszawa 2001, s. 515–575.
- ELIADE M.: *Sacrum, mit, historia*. Przeł. A. TATARKIEWICZ. Warszawa 1993.
- ERIKSEN T.H.: *Tyrania chwili. Szybko i wolno płynący czas w erze informacji*. Przeł. G. SOKÓŁ. Warszawa 2003.
- EVANS-PRITCHARD E.: *The Nuer*. Oxford 1940.
- FLAHERTY M.G.: *The Texture of Time. Agency and Temporal Experience*. Filadelfia 2011.
- GEREMEK B.: *A.J. Guriewicz, Kategorie sriedniewiekowej kultury*. „Kwartalnik Historyczny” 1973, nr 3, s. 701–707.
- GIDDENS A.: *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*. Przeł. A. SZULŻYCKA. Warszawa 2007.
- GURIEWICZ A.: *Kategorie kultury średniowiecznej*. Przeł. J. DANCYGIER. Warszawa 1976.
- HALL E.: *Poza kulturą*. Przeł. E. GOŹDZIAK. Warszawa 1984.
- HALL E.: *Taniec życia – inny wymiar czasu*. Przeł. R. NOWAKOWSKI. Warszawa 1999.
- HARVEY D.: *The Condition of Postmodernity. An Enquiry into the Origins of Cultural Change*. Massachusetts–Oxford 1990.
- HASSAN R.: *Globalization and the „Temporal Turn”. Recent Trends and Issues in Time Studies*. „The Korean Journal of Policy Studies” 2010, nr 10 (25), s. 83–102.
- HELDT H., GEISSLER K.A.: *Ökologie der Zeit. Vom Finden der rechten Zeitmaße*. Stuttgart 2000.
- HONORÉ C.: *Pochwała powolności. Jak zwolnić tempo i cieszyć się życiem*. Przeł. K. UMIŃSKI. Warszawa 2011.
- HORONIAK S.: *Czas społeczny a zmiana społeczna*. „Pisma Humanistyczne” 2014, nr 12, s. 103–120.
- KOPKA J.: *Czas a moralność. Od filozoficznych do socjologicznych koncepcji czasu*. „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Sociologica” 2012, nr 40, s. 33–47.

- KOPKA J.: *Zdrowie psychiczne a czasowy wymiar życia społecznego*. „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Sociologica” 2013, nr 45, s. 193–208.
- KOŚMICKI E.: *Ekologia czasu jako wyzwanie dla współczesności: próba ogólnego spojrzenia na czas, gospodarkę i społeczeństwo*. „Ekonomia i Środowisko” 2003, nr 23, s. 7–24.
- LE GOFF J.: *Czas kościoła i czas kupca*. Przeł. A. FRYBES. W: *Czas w kulturze*. Wybór, opracowanie i wstęp A. ZAJĄCZKOWSKI. Warszawa 1988, s. 331–356.
- LEVINE R.: *A Geography of Time. The Temporal Misadventures of a Social Psychologist*. Oxford 2006.
- LORENZ K.: *Die acht Todsünden der zivilisierten Menschheit*. Frankfurt 2000.
- ŁAGOSZ M.: *Marks, praca i czas. Wartość czasu w ekonomii moralności*. Warszawa 2012.
- MELBIN M.: *Night as Frontier. Colonizing the World after Dark*. New York 1987.
- NIEHAUS D.: *„Whenever you are, be sometime else”. A philosophical analysis of smartphone time*. Maastricht 2013.
- NOWOTNY H.: *Time. The Modern and Postmodern Experience*. Cambridge 1994.
- POMIAN K.: *Porządek czasu*. Przeł. T. STRÓŻYŃSKI. Gdańsk 2014.
- SCHWARTZ B.: *The Social Ecology of Time Barriers*. „Social Forces” 1987, nr 4 (56), s. 1203–1220.
- SINHA Ch.: *Living in the Model. The Cognitive Ecology of Time—A Comparative Study*. W: *Model-Based Reasoning in Science and Technology*. Red. L. MAGNANI. Sestri Levante 2012, s. 55–73.
- STRANG V.: *On The Matter of Time*. „Interdisciplinary Science Reviews” 2015, nr 2 (40), s. 101–123.
- SZTUMSKI W.: *Ekologia czasu i uświatowienie*. „Transformacje” 2002, nr 1–4, s. 266–279.
- SZTUMSKI W.: *My, zagubieni w świecie. Przyczynek do filozofii środowiska życia jako postawy environmentologii*. Katowice 2004.
- SZTUMSKI W.: *Turboświat i zasada odśpieszania*. „Problemy Ekorozwoju” 2006, nr 1, s. 49–57.
- SZTUMSKI W.: *Turboświat, pułapka przyspieszenia i ekologia czasu*. W: *Czas w życiu człowieka*. Red. K. POPIOŁEK. Katowice 2010, s. 28–35.
- TARASEWICZ-GRYT O.: *Przeszłość jako konstrukt kulturowy. Obrazy rewolucji i komunizmu w służbie persfajji*. „Forum Artis Rhetoricae” 2011, nr 2, s. 61–77.
- TARKOWSKA E.: *Czas a cywilizacja przyszłości. Na marginesie „Ludzi terażniejszych”*. W: *Ludzie przełomu tysiąclecia a cywilizacja przyszłości*. Red. M. ZIÓŁKOWSKI. Poznań 2001, s. 13–28.
- TARKOWSKA E.: *Czas w kulturze współczesnej*. „Kultura i Społeczeństwo” 1996, nr 4, s. 131–134.
- TARKOWSKA E.: *Czas w społeczeństwie*. Wrocław 1987.
- TARKOWSKA E.: *Nierówna dystrybucja czasu – nowy wymiar zróżnicowania społeczeństwa polskiego*. W: *Elementy nowego ładu*. Red. H. DOMAŃSKI, A. RYCHARD. Warszawa 1997, s. 195–208.
- TARKOWSKA E.: *Pojęcie czasu w społeczeństwach pierwotnych*. W: *Sociologia czasu, kultury i ubóstwa. Księga jubileuszowa dla Profesor Elżbiety Tarkowskiej*. Red. K. GÓRNIĄK et al. Warszawa 2015, s. 83–114.
- TRYBULEC M.: *Nowe media a kulturowe doświadczenie czasu. Uwagi krytyczne na marginesie teorii akceleracji czasu*. „Annales Universitatis Mariae Curiae-Skłodowska. Sectio I, Philosophia-Sociologia” 2009, nr 34, s. 7–19.
- VIRILIO P.: *Bomba informacyjna*. Przeł. S. KRÓLAK. Warszawa 2006.
- ZERUBAVEL E.: *Time Maps. Collective Memory and the Social Shape of the Past*. Chicago 2003.